

CZY ISTNIEJE PRAWO NATURALNE?

Człowiek od zawsze poszukiwał punktów odniesienia, do których mógłby się odwołać w swoim ludzkim postępowaniu. Według jakiej moralności żyć? Jakie zasady ustanowić fundamentem swego życia? Jakie wartości przyjąć w tworzeniu życia społecznego? Te odwieczne pytania stawiają sobie nie tylko teologowie i filozofowie, ale każdy człowiek snujący refleksje nad własną egzystencją. Dla chrześcijan źródłem moralności jest Jezus Chrystus. Ale czy można znaleźć płaszczyznę możliwą do przyjęcia przez wyznawców różnych religii i przedstawicieli rozmaitych prądów filozoficznych? Przez wieki wartością do której się odwoływano było prawo naturalne. Także i dziś nie słabnie zainteresowanie tą problematyką w dyskusjach i pojawiających się publikacjach. W Polsce najczęściej miejsca tej dziedzinie poświęcili przede wszystkim Maria Szyszkowska¹, Roman Andrzej Tokarczyk² i Mieczysław Albert Krąpiec³.

Wśród teorii prawa naturalnego dominują te, które za ostateczne źródło uznają Boga. Rodzi to często błędne mniemanie o konieczności związku wszelkich teorii prawa naturalnego z wiarą religijną. Rzeczą bardzo istotną jest więc przesłedzenie rozmaitych perspektyw badawczych: teologicznej, filozoficznej, psychologicznej. Nie chodzi tu o całościowe ujęcie złożonego problemu, jakim

Adriana Kurasz; doktorantka UKSW w Warszawie; adres do korespondencji: adriana.kurasz@gmail.com

¹ Maria Szyszkowska rozważa prawo naturalne na gruncie filozoficzno – prawnym. Prawnonaturalną wiedzę krzewiła w Polsce w czasach dla teorii prawa naturalnego nieprzyjaznych. W latach 1950 – 1989 uznano filozofię prawa za niebezpieczną dla ówczesnego ładu politycznego. Najbardziej znaczące prace tej autorki poruszające zagadnienie prawa naturalnego: *Neokantyzm. Filozofia społeczna wraz z filozofią prawa natury o zmiennej treści* (Warszawa 1970), *Dociekania nad prawem natury czyli o potrzebach człowieka* (Warszawa 1972), *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka* (Warszawa 1972), *Teorie prawa natury XX wieku w Polsce* (Warszawa 1982), *Filozofia prawa i filozofia człowieka* (Warszawa 1989), *Powrót do prawa ponadustawowego* (Warszawa 1999).

² Najważniejsze prace R. A. Tokarczyka dotyczące prawa naturalnego: *Prawa wierne naturze. Krytyka doktryny Luvois Fullera* (Lublin 1980), *Klasyki praw natury* (Lublin 1988), *Filozofia prawa w perspektywie prawa natury*, (Białystok 1996), *Historia filozofii prawa: w retrospektywie prawa natury* (Białystok 1999).

³ M. A. Krąpiec szeroko zagadnienie prawa naturalnego omawia w pracy: *Człowiek i prawo naturalne*. Jest to dogłębna analiza natury ludzkiej i „wyprowadzona” z niej koncepcja prawa naturalnego.

jest prawo naturalne, ale przede wszystkim o ukazanie jego istnienia w oparciu o różnorodną argumentację. Niezależnie bowiem od różnych płaszczyzn badawczych, może stać się ono uzasadnieniem dla działań w obronie najwyższych wartości ludzkich. A takiego wspólnego fundamentu potrzeba dzisiejszemu rozdartemu światu, może jak nigdy dotąd. Biorąc pod uwagę, że wciąż powraca problem istnienia prawa naturalnego, warto postawić sobie pytanie, jakie są przyczyny jego odrzucania i co dla człowieka może oznaczać zajęcie negatywnego stanowiska w kwestii prawa naturalnego, by następnie móc przejść do argumentów przemawiających za jego istnieniem.

I. Przyczyny odrzucenia prawa naturalnego

W ciągu wieków pojawiało się wiele powodów dla których odrzucano prawo naturalne. Okres najdalej posuniętej negacji prawa naturalnego stanowi wiek XIX i XX. Pozytywiści prawni odrzucili je, uznając za jedynie słuszne prawo stanowione. Stanowisko pozytywizmu wieku XIX, tak negatywne wobec prawa naturalnego, nie stanowiło jednak okresu, w którym negacja tego prawa wystąpiła po raz pierwszy, gdyż stanowiła ona stale wtórny nurt filozoficzny.

Trudno mówić o prawie naturalnym i normach absolutnych, także i dziś, w dobie wszechobecnego liberalizmu, którego jedyną wartością jest respektowanie różnorodności i przyznawanie każdemu człowiekowi prawa do subiektywnego pojmowania prawdy. Obecnie, nawet jeśli przyjmuje się istnienie prawa naturalnego, to uważa się, że jest pojęciem tak wieloznacznym, że nie należy poświęcać mu większej uwagi⁴.

W Polsce negatywne stanowisko wobec tego prawa stało się szczególnie widoczne podczas prac nad konstytucją w 1997r. Rozgorzał wówczas spór między zwolennikami prawa naturalnego a zwolennikami pozytywizmu prawnego. Ci pierwsi domagali się umieszczenia w konstytucji zapisu stwierdzającego, że prawo naturalne znajduje się ponad prawem stanowionym, przeciwnicy zaś uważali, że wprowadziłoby to stan niepewności prawnej w związku z niejasnością prawa naturalnego. Pojawiły się też głosy, że prawo naturalne to neotomizm, że to koncepcja chrześcijańska, mająca swoje źródło u św. Tomasza z Akwinu, że teorii prawa naturalnego jest tyle, ile religii, światopoglądów, kultur, że przyjęcie prawa naturalnego w ustawie zasadniczej prowadzi do państwa wyznaniowego, że prawo naturalne nie zawiera normatywnych treści. Ostatecznie nawet w preambule nie znalazła się wzmianka o prawie naturalnym.

L. Strauss w pracy *Prawo naturalne w świetle historii* dostrzega, że odrzucenie prawa naturalnego zwykle odbywa się z dwóch różnych, aczkolwiek ści-

⁴ Wieloznaczność zwykle wiąże się z różną koncepcją „natury” a co z tego wynika, z różnym pojmowaniem „prawa naturalnego”. Ph. Delhaye w pracy *Permanenc du droit naturel* (Louvain 1967, s. 21) podał około dwudziestu znaczeń wyrażenia „natura”.

śle ze sobą powiązanych powodów: odrzuca się je w imię historii oraz w imię różnicy między faktami a wartościami⁵.

R. Forycki podaje kilka przyczyn negowania prawa naturalnego: traktowanie natury ludzkiej jako rzeczywistości negatywnej; negatywny stosunek do możliwości poznania natury ludzkiej; zawężone sformułowania tego prawa, które robią wrażenie, jak gdyby dotyczyły niektórych tylko ludzi; ucieczka przed trudem zgłębienia znaczenia tego prawa oraz przed zadaniami, jakie ono stawia w życiu człowieka. Forycki uważa, że wspólnym mianownikiem tych wszystkich negatywnych stanowisk wobec prawa naturalnego jest niedostrzeżenie jego wartości, niechętnie przyjmowanie reguł mających wartość uniwersalną i niezmienną, jak również traktowanie tego prawa jako pewnego zagrożenia dla człowieka, dla jego godności i wolności⁶. W artykule *Prawo natury?* podaje jeszcze jeden ważny argument, oddający szczególnie specyfikę naszych czasów, to zdecydowana ucieczka w świat subiektywizmu. Obiektywna rzeczywistość została zanegowana a wraz z nią obiektywnie istniejące prawo naturalne⁷.

T. Ślipko zauważa, że najczęstszym zarzutem wobec prawa naturalnego jest w ogóle odmawianie mu miana „prawo”. Autorzy wygłaszający tę opinię uważają, że prawem we właściwym tego słowa znaczeniu są tylko normy ustanowione przez władzę państwową. Natomiast idea prawa naturalnego jest zjawiskiem efemerycznym. Pojawia się w opinii publicznej w stanie kryzysu poli-

⁵ L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, Warszawa 1969, s. 15. Według L. Straussa odrzucenie prawa naturalnego w świetle historii przybiera najczęściej następującą argumentację: historia pokazuje, że nie istnieje prawo, które byłoby powszechnie akceptowane, zamiast domniemanej jednolitości spotykamy nieokreśloną różnorodność pojęć prawa czy sprawiedliwości. Strauss podkreśla, że zgoda całej ludzkości, wcale nie jest koniecznym warunkiem istnienia prawa naturalnego. Jeżeli prawo naturalne jest racjonalne, to tym samym odkrycie go zakłada z góry kulturę umysłową i dlatego prawo naturalne nie może być powszechnie znane – nie można oczekiwać znajomości tego prawa u dzikich ludów. Różnorodność zaś pojęć prawa naturalnego można rozumieć jako różnorodność błędów, która nie wyklucza lecz zakłada istnienie jednej prawdy o prawie naturalnym. Drugi podany przez Straussa powód odrzucenia prawa naturalnego to filozoficzna krytyka możliwości poznawalności prawa naturalnego. Nie jest to krytyka prawa naturalnego czy ogólnych zasad moralnych lecz jest to krytyka myśli ludzkiej w ogóle. Prawo naturalne jest niemożliwe, ponieważ niemożliwa jest filozofia w pełnym tego słowa znaczeniu. Dlatego bardzo istotne na wstępie jest przyjęcie pewnych założeń filozoficznych. Filozofia jest możliwa tylko wówczas, jeśli człowiek aczkolwiek niezdolny do zdobycia mądrości lub pełnego zrozumienia całości, może uświadomić sobie to wszystko, czego nie zna, to znaczy uchwycić zasadnicze problemy a tym samym zasadnicze alternatywy, które są w zasadzie współczesne myśli ludzkiej.

⁶ Por. R. Forycki, *Kilka uwag o prawie naturalnym*, w: *Powrót do prawa ponadustawowego*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 1999, s.26.

⁷ Por. R. Forycki, *Prawo natury?*, „Martyria”, 7(1997), nr 4(73), s.6.

tyczno-społeczny i służy za narzędzie, przy pomocy którego uprawia się krytykę zastanego stanu rzeczy i postuluje transformację⁸.

U podstaw każdego prawa naturalnego, leży zwykle określona koncepcja natury ludzkiej. Nic więc dziwnego, że negatywne postrzeganie natury człowieka, staje się jednocześnie powodem do odrzucenia prawa naturalnego. Jeżeli podważona zostaje idea racjonalnego człowieka, zanika podstawa dla racjonalnego prawa naturalnego. Hobbes był jednym z tych, którzy obnażył odrażające cechy natury człowieka. Według jego filozofii „instynkt samozachowawczy jest najsilniejszą namiętnością właściwą niemal w równym stopniu wszystkim ludziom. Na nim opiera się podstawowe i niezbywalne uprawnienie naturalne do samozachowania, przysługujące każdej jednostce ludzkiej. Z uprawnienia tego wynikają wszystkie inne uprawnienia i obowiązki człowieka składające się na system praw naturalnych”⁹. Hobbes podkreślał apolityczne i aspołeczne cechy natury ludzkiej. Człowiek charakteryzowany jako natura wilcza, niebezpieczna, niszczyielska, zła, nie mógł być źródłem wartości określających zasady współżycia społecznego.

Spinoza również ukazuje negatywny obraz natury ludzkiej. Według niego człowiek w swym postępowaniu kieruje się bardziej pożądaniami niż rozumem. „Czy dana jednostka powoduje się oświeconym rozumem czy też namiętnościami, ma ona najwyższe prawo poszukiwać i brać dla siebie wszystko, co tylko uzna za pożyteczne, czy to siłą, czy podstępem, czy prośbą, czy w jakiś inny łatwy dla siebie sposób”¹⁰. Człowiek posiadając naturalny popęd do samoobrony i samozachowania, ma prawo do podjęcia wszelkich środków, które pomogą mu zachować własne istnienie. Ma zatem prawo traktować jako wroga każdego, kto przeszkadza mu w realizacji tego naturalnego popędu. Spinoza podkreśla, że ludzie bardzo często ulegają namiętnościom gniewu, zawiści i nienawiści i wysnuwa wniosek, że ludzie z natury są dla siebie wrogami¹¹.

W tak pojmowanej naturze ludzkiej, nie ma miejsca na właściwe rozumienie prawa naturalnego. Tak negatywnie zinterpretowana natura człowieka nie nadaje się na normę postępowania ludzkiego.

Mimo tak wielu zarzutów, które wysuwa się wobec prawa naturalnego, nie można jeszcze stwierdzić, że to prawo nie istnieje. Istnienia prawa naturalnego nie da się udowodnić w sposób wykluczający stanowisko przeciwne. Jego akceptacja wymaga przyjęcia pewnych niedowodliwych założeń¹².

⁸ T. Ślipko, *Problem stabilności prawa naturalnego*, w: *Powrót do prawa ponadustawowego*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 1999, s. 79-80.

⁹ M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, Lublin 1993³, s. 198.

¹⁰ F. Copelston, *Historia filozofii*, t. 4, Warszawa 1995, s. 250.

¹¹ Por. Tamże, s. 251-252.

¹² L. Kołakowski, *O prawie naturalnym*, „Ius et lex”, 1(2002), nr 1, s. 153. L. Kołakowski podkreśla, że należy odejść od stanowiska, że sens przysługuje wyłącznie sądom, które są empi-

II. Konsekwencje odrzucenia prawa naturalnego

Powodów dla których odrzuca się prawo naturalne jest wiele. Każde jednak jego odrzucenie, jak wykazała historia, prowadzi do katastrofalnych następstw. Pomijając fakt, że odrzucenie to opiera się zwykle na błędach natury intelektualnej, najlepiej błędność takiej decyzji pokazują konsekwencje, które są jej następstwem.

Jeżeli nasze zasady nie mają innego uzasadnienia oprócz naszego ślepego wyboru, wówczas dopuszczalne jest wszystko, czego człowiek się podejmie. Strauss zauważa, że odrzucenie prawa naturalnego prowadzi do nihilizmu, co więcej jest identyczne z nihilizmem. Nasza niezdolność zdobycia prawdziwego poznania tego, co jest wewnątrznie dobre i słuszne, zmusza nas do tolerowania każdej opinii o tym, co słuszne i dobre, lub do uznania wszystkich upodobań czy wszystkich „cywilizacji” za jednakowo dobre. W takim przypadku tylko nieograniczona tolerancja jest zgodna z rozsądkiem a należy odrzucić prawdę absolutną¹³.

Odrzucenie prawa naturalnego jest równoznaczne z przypisywaniem wszelkim prawom charakteru pozytywnego, w takim przypadku o prawie decyduje wyłącznie prawodawca i sądy poszczególnych krajów. Różnego rodzaju totalitaryzmy znalazły dzięki temu podatny grunt dla swego rozwoju. Jeżeli najwyższym i absolutnym jest prawo pozytywne, to wówczas każdy władca ma rację, można usprawiedliwić nawet najbardziej haniebną ustawę. Gdy się odrzuci prawo naturalne, prawo stanowione staje się podporządkowane interesom różnych grup, staje się partyjne, dyskryminujące inne grupy społeczne. Gdy zaneguje się prawo naturalne, to praktycznie wszystko jest możliwe: można nawet odrzucić prawo do własnego życia. Gdy nie ma prawa naturalnego, nie ma instancji, do której można by się odwołać, nie ma kryterium, przy pomocy którego można by ocenić wartość stanowionych praw. Praktycznie wszystkie prawa stanowione mają wtedy jednakową wartość¹⁴.

Końcowym skutkiem lekceważenia prawa naturalnego, były fakty ludobójstwa podczas drugiej wojny światowej, kiedy to masowe zbrodnie usiłowano usprawiedliwić posłuszeństwem wobec władzy. W tych faktach ujawniło się

rycznie sprawdzalne. Forycki zaś wymienia sześć założeń, które należy przyjąć na wstępie dyskusji o prawie naturalnym: 1) traktowanie natury nie tylko jako faktu, ale także jako zadania a więc od rżucenie tzw. błędu naturalistycznego, że nie wolno przechodzić od zdań o faktach do zdań o powinnościach; 2) odejście od stanowiska agnostycznego i fenomenalistycznego w kwestii zakresu ludzkiego poznania; 3) odejście od wyłącznie woluntarystycznej interpretacji prawa; 4) odstąpienie od interpretowania ingerencji Boga jako niebezpiecznej dla człowieka determinanty ludzkiej natury; 5) nietraktowanie prawa stanowionego jako jedynie wartościowego i w pewnym sensie absolutnego; 6) przyjęcie oczywistego faktu, że wszystko, co ma naturę, a więc cała rzeczywistość objęta jest, zgodnie z zasadą: *agere sequitur esse*, prawem natury (Por. R. Forycki, *Kilka uwag o prawie naturalnym*, s. 27).

¹³ Por. L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, s. 10-12.

¹⁴ Por. R. Forycki, *Prawo*, s. 6.

nie tylko niewłaściwe rozumienie władzy i państwa, ale przede wszystkim rażąca deprawacja natury ludzkiej, deprawacja sumień niezdolnych do odkrycia prawdziwego dobra i podjęcia osobistej odpowiedzialności¹⁵.

Być może wojny światowe i popełniane zbrodnie zmusiły niektóre systemy do zbliżenia się ku prawu naturalnemu, gdyż same podstawy ludzkiej egzystencji zostały wówczas zakwestionowane. Szyszkowska powstanie teorii głoszących istnienie prawa naturalnego nazywa reakcją uogólniającą. „Odczuwanie danej sytuacji jako ujemnej, niezadowolającej, prowadzi do tego, że stan przeciwny staje się wartością i celem dążeń, ideałem. Nie jest przypadkowe, że pierwsze i drugie odrodzenie teorii prawa natury wystąpiło odpowiednio po I i II wojnie światowej. Kataklizmy dziejowe oraz przejawy niesprawiedliwości społecznej – nawet jeśli są ubrane w formę prawa – prowadzą do uświadomienia sobie przez uciskanych, że ich prawa zostały zdeptane. Prowadzą więc do poznania, że są jakieś prawa człowieka, które przez każdy system prawa pozytywnego winny być respektowane. Sytuacje graniczne wzmagają odwoływanie się do sprawiedliwości, potęgują znaczenie poczucia słuszności”¹⁶.

Negatywne konsekwencje jakie niesło za sobą odrzucenie prawa naturalnego, wzmagало zainteresowanie i odkrycie na nowo istnienia sprawiedliwości ponadustawowej. Ale czy potrzeba aż takich doświadczeń by powrócić do prawa naturalnego w życiu indywidualnym i społecznym?

III. Istnienie prawa naturalnego

1. Teologiczna argumentacja

Z historii doktryn etycznych i prawnych wynika, że w dowodzeniu istnienia prawa naturalnego wychodzi się zwykle z ogólnych założeń systemowych. Jedną z dróg argumentacji opiera się na idei Boga jako Stwórcy i Rządcy świata. Nie chodzi tylko o proste wnioskowanie z przesłanki, że Bóg jest Stwórcą całego świata, a więc i ostatecznym Jego prawodawcą. Chodzi także o ukazanie człowieka jako stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Jeżeli więc Bóg jest wzorcem natury człowieka, to nie można Go pominąć przy próbie pełnego i ostatecznego wyjaśnienia tej natury¹⁷.

O istnieniu prawa naturalnego mówi wyraźnie Pismo Święte. Podkreśla, że jego treść została wpisana przez Boga w sercu każdego człowieka¹⁸. Bóg

¹⁵ Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 207.

¹⁶ Por. M. Szyszkowska, *Prawo natury i prawa człowieka*, w: *Prawa i wolności w edukacji demokratycznych państwach*, red. R. Rosa, Siedlce 1999, s. 95.

¹⁷ Por. R. Forycki, *Kilka*, s. 33.

¹⁸ „Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżają lub uniewinniają”. Zob. Rz 1,18-32; 2,14-15.

zapisał w naturze człowieka fundamentalne nakazy prawa naturalnego, dlatego mogą być one poznane, przez wszystkich ludzi zdolnych do rozumnej autorefleksji. Wynika z tego, że nikt nie może się wymówić nieznaną tego prawa. Prawo naturalne manifestuje się w głosie sumienia, dlatego przez każdego człowieka może zostać poznane w sposób naturalny. Poprzez to prawo Bóg prowadzi człowieka do obiecanego szczęścia, wyznaczając mu zasady postępowania oraz zakazuje dróg zła, które odwracają od Boga i Jego miłości, a tym samym prowadzą do nieszczęścia.

Pomimo Boskiego pochodzenia, prawo to nie jest narzucone człowiekowi z zewnątrz, lecz jest mu dane wraz z naturą. Jest rozpoznawalne przez naturalne światło rozumu ludzkiego przy zachowaniu wolnej woli człowieka, który realizuje je w swym życiu poprzez podejmowanie świadomych wyborów. Człowiek jest jedyną istotą na ziemi, która odczytuje prawo naturalne w sposób świadomy i wolny.

Choć człowiek zasady te ma zapisane w swoim sercu, to wskutek skażenia natury ludzkiej grzechem, mogą one stać się trudne do odczytania, dlatego Bóg objawił je ponownie w Dekalogu. „Od początku Bóg zakorzenił w sercach ludzi zasady prawa naturalnego. Potem ograniczył się do ich przypomnienia. Był to Dekalog”¹⁹. Zasady te pouczają nas o prawdziwym człowieczeństwie. Podkreślają główne obowiązki, a więc pośrednio także podstawowe prawa, właściwe naturze osoby ludzkiej.

Zdaniem Karola Wojtyły prawo naturalne człowiek poznaje za pomocą rozumu. Jest ono proste, a wręcz narzucające się, więc każda osoba może je poznać²⁰. Prawo naturalne pozwala osobie „bytować w łamach ładu kosmicznego, a jeśli ramy te przekroczy, każe mu szukać jakiejś drogi powrotu. Przede wszystkim jednak pozwala ono człowiekowi choćby najprymitywniejszemu, choćby nie znającemu litery Ewangelii, uczestniczyć w myśli – Boga Stwórcy i Prawodawcy, tkwiąc w jedności stworzenia”. Według Wojtyły „istnienie prawa wskazuje zawsze na prawodawcę. Prawo pisane na prawodawcę człowieka, prawo niepisane, ale zawarte w samej naturze człowieka i świata, na prawodawcę ponad człowiekiem”²¹.

To stanowisko znajduje swój wyraz w oficjalnych dokumentach Kościoła. Urząd Nauczycielski Kościoła przyjmuje istnienie prawa naturalnego, uważając się za stróża i interpretatora tego prawa²². Do prawa naturalnego odwoływali się m. in. Jan XXIII w *Pacem in terris*, Paweł VI w *Humanae vitae*, Jan Paweł II w *Veritatis splendor*.

¹⁹ *Katechizm Kościoła Katolickiego* (dalej cyt. KKK) Poznań 1994, nr 2070.

²⁰ Por. K. Wojtyła, *Elementarz etyczny*, Wrocław 1982, s. 59-60.

²¹ Tamże, s. 58-60.

²² Por. Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, Szczecin 1986, nr 4.

Sobór Watykański II porusza kilkakrotnie zagadnienie prawa naturalnego, choć zawsze tylko ubocznie, przy rozpatrywaniu szczegółowych zagadnień moralnych. Konstytucja *Gaudium et spes* głosi, że: „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go tam gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra, a unikania zła rozbrzmiewa w sercu nakazem: czynź to, tamtego unikaj. Człowieka bowiem ma w swym sercu wypisane przez Boga prawo, wobec którego posłuszeństwo stanowi o godności i według którego będzie osądzony” (KDK 16).

U podstaw wszelkiego prawa moralnego, również prawa naturalnego, stawia Sobór odwieczne prawo Boże: „najwyższą normą ludzkiego życia jest samo prawo Boże, wieczne, obiektywne i uniwersalne, którym Bóg, wedle planu mądrości i miłości swojej, porządkuje, kieruje i rządzi całym światem i losami wspólnoty ludzkiej. Tego to prawa uczestnikami czyni człowieka” (DWR 3). Dokument podkreśla rolę sumienia w poznaniu prawa naturalnego: „Nakazy Bożego prawa człowiek dostrzega i rozpoznaje za pośrednictwem swego sumienia” (DWR 3).

W oparciu o przeanalizowany przekaz Objawienia, potwierdzony w licznych wypowiedziach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła należy stwierdzić, że prawda o istnieniu przyrodzonego porządku moralnego należy do depozytu Objawienia²³. Określenie jednak co należy do tego porządku, jaki jest jego charakter i zakres treści, stanowi już przedmiot refleksji teologicznej.

W rozważaniach teologicznych pojawia się odwołanie do prawa wiecznego, jako źródła prawa naturalnego²⁴. Fakt istnienia prawa wiecznego, jako idei rządzącej światem, uznawany jest przez wszystkich, którzy uznają, że świat został stworzony przez Boga. Ideę prawa wiecznego dokładnej analizie poddał św. Augustyn. Podaje on następującą definicję prawa wiecznego: „*Lex aeterna divina vel voluntus Dei ordinem naturalem conservari iubens, perturbari vetans*”²⁵. Według doktryny Augustyna, Bóg jest wzorem wszelkiej doskonałości. Wszelkie wzory – idee, tworzenie wszystkiego co istnieje, zawarły się w duchu boskim. Ponieważ wszystko, co zawiera się w duchu boskim, jest wieczne

²³ Por. S. Olejnik, *Teologia moralna*, t. 3, Warszawa 1988.

²⁴ W dziedzinie uzasadniania prawa naturalnego znajdujemy u Tomasza z Akwinu dwa ważne artykuły w kwestii 91 jego *Sumy teologicznej* (I-II), „Czy istnieje w nas jakieś prawo naturalne?” oraz „Czy istnieje jakieś odwieczne prawo?” Tok uzasadniania artykułu drugiego zawiera w sobie wnioski artykułu pierwszego. W przeprowadzonych analizach ukazuje on, że świat cały (kosmos) nie tylko powstał, zaistniał i działa z rozumnej woli Bytu absolutnego, ale też jest przezeń w sposób jemu właściwy rządzony. Boży intelekt rządząc pochodnym od siebie światem, kieruje go i prowadzi ku jego ostatecznemu celowi i przeznaczeniu. Sens i plan rządzenia światem przez Boga znajduje się w samym Bogu jako kierującym Intellektie, zwanym właśnie prawem Bożym odwiecznym. Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 191.

²⁵ J. Keller, *Etyka katolicka*, t. 2, Warszawa 1957, s. 152.

i niezmiennie, także idee jako przejaw boskiego ducha są wieczne i niezmiennie²⁶.

Tomasz z Akwinu podaje definicję zbliżoną do św. Augustyna: „Lex aeterna nihil aliud est quam ratio divinae sapientiae, secundum quod est directiva omnium actum et motionum”²⁷. W ujmowaniu prawa wiecznego wychodzi od stwierdzenia faktu, że światem rządzi Opatrzność Boża, która jest zastosowaniem prawa wiecznego w stworzeniach. Stąd wszyscy ludzie wierzący w Boga Stwórcę i Rządcę świata uznają istnienie prawa wiecznego, które nie jest niczym innym, jak istniejącą w umyśle Bożym zasadą rządzenia światem. Odwieczne prawo Boże to On – sam Bóg – kierujący światem ku jego odwiecznemu celowi.

Istnienie Absolutu jako naczelnego bytowego faktu jest nieodłączne do wyjaśnienia rzeczywistości, która jest jakimś zbiorem bytów realnych. Świat jako byt przygodny nie ma racji istnienia w sobie, lecz poza sobą – ostatecznie w Absolutcie – który jedynie ma rację bytu w sobie samym, będąc bytem samoistnym. Coś, co istnieje samoistnie musiało istnieć wiecznie. Gdyby bowiem jakaś rzecz sprawiła, że coś zaczęło istnieć, wtedy ono nie istniałoby samoistnie, lecz z powodu tej właśnie rzeczy. Musi ono także istnieć nieprzerwanie, to jest, nie może przestawać istnieć, a potem znów zaczynać istnieć. Przestając bowiem istnieć, nie może ono powołać się samo do istnienia, a gdyby je coś innego powołało, wtedy byłoby istotą zależną²⁸.

Człowiek doświadczając, że jest bytem pochodzącym od Absolutu według porządku jego intelektu, jest zmuszony uznać, że Absolut ma jakiś plan istnienia i działania człowieka oraz świata, jako od siebie pochodnego i sobie podporządkowanego. Ów plan jest zespołem Bożych idei, czyli odwiecznych wzorów dla bytów przygodnych. Bóg jako Stwórca posiada od wieków ideę wszystkich rzeczy stworzonych i plan rządów wszechświatem²⁹.

Prawo to nazywa się wiecznym, ponieważ tkwi w umyśle Bożym, a więc od wieków jest ono wyrazem samej istoty Boga. „[...] Intelekt Boga nie znajduje się w czasie, jako sposobie trwania bytów zmiennych i nie podlega czasowi, ale jest „mierzony” wiecznością, będącą sposobem Boskiego trwania”. Ten Boży egzemplaryzm, został nazwany przez św. Augustyna: „odwiecznym prawem Bożym”, „porządkiem Bożej miłości, o ile ta kieruje wszystkimi poruszeniami i wszelkimi działaniami bytów”³⁰. Wszystkie stworzenia uczestniczą w odwiecznym prawie Boga. Stworzenia nierozumne nie mają w nim takiego samego udziału co byt rozumny. Byty nierozumne są mu poddane w sposób

²⁶ Por. R. Tokarczyk, *Klasyki praw natury*, Lublin 1988, s. 116.

²⁷ J. Keller, *Etyka katolicka*, s. 152.

²⁸ Por. C. S. Lewis, *Cudy*, Warszawa 1958, s. 43.

²⁹ Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 103.

³⁰ M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 190.

konieczny, istoty rozumne zaś w istotny sposób mają przyczynić się do realizacji tego planu.

Prawo wieczne wyrażone jest w naturze ludzkiej i jako takie przybiera postać prawa naturalnego. Św. Augustyn rozumie więc przez prawo naturalne odbicie prawa wiecznego w rozumie ludzkim, czyli głos Boży przemawiający w sumieniu człowieka i dyktujący mu sposób postępowania³¹.

Porządek naturalny ustanowiony przez Boga na mocy prawa wiecznego jest prawem naturalnym i pojmowanym obiektywnie. Z chwilą dojścia do używania rozumu człowiek poznaje ten porządek i odczuwa powinność dostosowania się do niego. „Człowiek – jako jedyna spośród istot żywych – może szczeni się tym, że był godny otrzymać od Boga prawo: jako istota obdarzona rozumem, zdolna pojmować i rozeznąć, będzie kierował swoim postępowaniem, korzystając ze swej wolności i rozumu, poddany tylko Temu, który mu wszystko poddał”³². Istnienie prawa naturalnego jest „identyczne z istnieniem Boga, z Jego ideami, Jego panowaniem nad światem”³³. Bóg to nie tylko Stwórca, ale i Rządca świata, a rządzi nim przez to, że wszczepił wszystkim bytom zasadę, która kieruje je do celów właściwych ich naturze.

2. Filozoficzna argumentacja

W teoriach filozoficznych miejsce Boga, jako źródła prawa naturalnego, zajmuje człowiek. Nie spotykamy się tu z odwołaniem do prawa odwiecznego, na wytłumaczenia prawa naturalnego, ale z samą analizą natury ludzkiej. Geneza takiego rozumowania sięga wczesnej myśli greckiej, ale w sposób w pełni zreflektowany pojawia się później³⁴. Filozoficzne ujęcie prawa naturalnego pokazuje, że nie jest ono wymysłem chrześcijan, a jego teoria jest obecna także w innych kulturach.

³¹ Por. J. Keller, *Etyka katolicka*, s. 157.

³² KKK 1951.

³³ A. Szostek, *Natura, rozum, wolność. Filozoficzna analiza koncepcji twórczego rozumu we współczesnej teologii moralnej*, Lublin 1990, s. 32.

³⁴ Teksty Cicerona pochodzące z I wieku przed Chrystusem, świadczą o świadomości prawa naturalnego: „Jest zaiste prawdziwe prawo, prawo rzetelnego rozumu, zgodnie z naturą zasiane do umysłów wszystkich ludzi, niezmiennie i wieczne, które nakazując wzywa nas do wypełnienia powinności, a zakazując odstrasza od występków: którego jednak nakazy i zakazy oddziałują tylko na ludzi dobrych, nie wzruszają natomiast ludzi złych” (Cyceron, *O państwie*, III, 23, 33). „Prawo jest najwyższym rozumem wkorzenionym w naturę; ono nakazuje to, co czynić należy, i zakazuje spraw przeciwnych. Prawem jest ten sam rozum, który u ludzi wypowiada się i potwierdza w myśleniu. U Grotiusa spotykamy się również z analizą idei natury ludzkiej: „Prawo naturalne jest to nakaz prawego rozumu, który ukazuje, że w każdej czynności, zależnie od jej zgodności lub niezgodności z rozumną naturą człowieka, tkwi moralna ohyda lub moralna konieczność”. Grotius uważał, że istnienie prawa naturalnego jest tak oczywiste, że tylko zadanie gwałtu własnej naturze może odwołać od przestrzegania jego zasad. Zob. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 61-69.

Problematyka prawa naturalnego jest związana z rozumieniem człowieka i jego natury, przejawiającej się w charakterystycznym ludzkim działaniu. Odezwanie bowiem ogólnej teorii prawa, od podstawowego rozumienia człowieka, pozwala na dosyć dowolne formowanie abstrakcyjnych koncepcji prawa i rozmaitych jego sformułowań.

Prawo naturalne odkrywane jest w filozoficznej refleksji nad człowiekiem, nad jego pozycją wśród stworzeń, nad sposobami i uwarunkowaniami jego działań. U podstaw wszelkich koncepcji prawa naturalnego, leży więc pewna antropologia i metafizyka, pewny sposób rozumienia człowieka. Jest to szczególnie ważne zwłaszcza dziś, gdy mamy do czynienia z niepełnym i mylnym rozumieniem natury człowieka, określanym często mianem błędu antropologicznego³⁵. Zależność koncepcji prawa naturalnego od metafizyki i antropologii podkreśla zdecydowanie w swoich pracach M. A. Krąpiec. Istnienie tej zależności należy wyraźnie podkreślić, gdyż bez tej perspektywy badawczej wiele twierdzeń, na przykład teorii prawa naturalnego św. Tomasza, może budzić nieporozumienia, a nawet, jak pisze Krąpiec: będą one „w ogóle pozbawione sensu” i zaliczone „do dziedziny teologii czy wierzenia, a nie racjonalnego poznania”³⁶.

Jednym z najważniejszych pojęć w nauce jest pojęcie „natury” – *physis*, odkryte przez Greków³⁷. Odkrycie natury, a w tym przede wszystkim odkrycie natury ludzkiej, tego co dla człowieka istotnie ludzkie, było pierwszym sygnałem do pojawienia się koncepcji prawa naturalnego. Orzecznik *naturalny* nie powinien być rozumiany jako odnoszący się do natury w sensie *rzeczy*. Natura oznacza tu po prostu *istotę* tzn. to, dzięki czemu coś jest tym, czym jest. W odniesieniu do człowieka *natura* oznacza to, dzięki czemu człowiek jest człowiekiem³⁸.

W obliczu różnorodnych koncepcji natury człowieka, należy przyjąć tę, która w granicach osiągalnej w filozofii sprawdzalności, daje obraz człowieka zgodny z realną, integralnie ujętą egzystencjalną rzeczywistością człowieka. Kierując się tą dyrektywą T. Ślipko odrzucił zawężone koncepcje: materialistyczne, racjonalistyczne, a także liberalno-egzystencjalistyczne³⁹. Integralnie i całościowo ujęta natura osoby ludzkiej to taka, która uwzględnia wszystkie

³⁵ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, Warszawa 1991, nr 13.

³⁶ Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 19n.

³⁷ U Greków odkrycie „natury” poprzedził stan posługiwania się zblizonymi pojęciami. Przed odkryciem natury charakterystyczne zachowanie się jakiejś rzeczy określano słowem „zwyczaj” lub „sposób”. Z chwilą odkrycia i zrozumienia natury od razu można ją było odróżnić od zwyczaju czy charakterystycznego sposobu życia przekazanego przez „starszych” lub „bogów”. Zwyczaje i sposoby życia zostają odtąd uznane za konwencję. Odkrycie „natury” przyjmuje się za narodziny filozofii. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 178.

³⁸ Por. W. A. Luijpen, *Fenomenologia egzystencjalna*, Warszawa 1972, s. 298.

³⁹ Por. T. Ślipko, *Problem stabilności prawa naturalnego*, s. 91.

jej elementy składowe: władze wegetatywne, zmysłowe, umysłowe. Nie pomija się w niej również podstawowych relacji: do przyrody, do Boga i do drugiego człowieka oraz zwraca uwagę na ukierunkowanie w stronę wzorca doskonałości wyznaczonego celowością natury.

M. A. Krąpiec w pracy *Człowiek i prawo naturalne*, dokonał dogłębnej analizy natury ludzkiej. Wyposażenie człowieka w rozum i wolną wolę, uznał za istotne człowiecze znamię. Człowiek nie jest istotą zdeterminowaną, posiada zdolność wyboru tego co uzna za dobre. Koniecznym warunkiem dokonania takiego wyboru, jest posiadanie zdolności poznania. Trzeba jakoś „widzieć” rzeczywistość i do pewnego stopnia ją rozumieć, aby móc wybrać dla siebie odpowiednie cele działania, a następnie dostosować proporcjonalne do celu środki. Rozum ludzki, jako jedyny jest zdolny rozpoznać rzeczywistość jako samą w sobie istniejącą realnie. Samo jednak poznanie świata realnie istniejącego, chociaż jest warunkiem koniecznym działania, to jednak nie jest jeszcze warunkiem wystarczającym. Aby zacząć działać, należy przyporządkować odpowiednio zastany i poznany przez siebie świat, swemu działaniu – należy go dostrzec jako motyw działania. „Ten właśnie motyw, wytrącający z bierności w stosunku do działania, nazywa się dobrem; jest nim jakiś realnie istniejący byt, który poznany wzbudza moje „pożądanie” i zapala mnie „miłością pierwszą”, będącą „dostosowaniem” mnie do realnego dobra, którym jest inna osoba lub jakaś rzecz”⁴⁰. Wynika z tego, że pierwszym, zasadniczym i naczelnym motywem działania jest własne przyporządkowanie do dobra.

Św. Tomasz treść prawa naturalnego zawiera w podstawowym nakazie „dobro należy czynić – a zła unikać”. Niekiedy wyraża ją w równoznacznej, według niego, formule „postępuj zgodnie z rozumem”. Na tej zasadzie powinny opierać się wszystkie konkretne nakazy prawnonaturalne.

Na pytanie, dlaczego dobro należy czynić, Krąpiec odpowiada, że wynika to z natury ludzkiej jako bytu przygodnego. Człowiek, będąc bytem przygodnym, nie jest bytem absolutnym, samowystarczalnym w bytowaniu, a przez to sam z siebie nie jest dobrem, dobro jest dla człowieka do zdobycia. Stąd „dobro należy czynić”, aby siebie samego zachować w bytowaniu⁴¹. Jednak rodzi się pytanie o jakie dobro chodzi? Według jednych – to cel ostateczny człowieka (*finis ultimus*); według innych – całościowo rozpatrywana rozumność człowieka (*natura rationalis complete spectata*); a są też tacy, którzy sądzą – jak się zdaje z największą dozą słuszności – że to idealny wzorzec osobowej doskonałości człowieka (*perfectum personae exemplar*)⁴².

⁴⁰ M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 184.

⁴¹ Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 186.

⁴² Por. T. Ślipko, *Problem stabilności prawa naturalnego*, s. 93.

W tej eksplikacji pojęcia *natury*, należy jeszcze raz podkreślić jej złożoność. Dwie warstwy składają się na jej pełną rzeczywistość: ontyczna rozumna struktura oraz obiektywna relacja do naczelnego doskonalącego człowieka dobra. Po pierwsze, istnieje w człowieku naturalny dynamizm nakierowujący świadome i dobrowolne decyzje człowieka na dobro poznane. Tego nakierowania i dynamizmu wyrażanego następnie w sądzie: „czyń dobro” nie ustanawia żaden ustawodawca; jeśli tak, to pierwszy, powinnościowy impuls ma swe źródło w naturze, a nie w decyzjach ustawodawczych. Po drugie zaś, wizja rozpoznanego dobra nie jest zawieszona w treściowej próżni, ale przeciwnie – jest zależna od samej natury podmiotu, który ma być przez to dobro doskonalony⁴³.

Rozumna natura człowieka ma charakter dynamiczny, a w filozofii św. Tomasza wyraża się materialnie i konkretnie przede wszystkim poprzez uznanie istnienia inklinacji naturalnych. Św. Tomasz wymienia trzy inklinacje. Pierwsza przysługuje człowiekowi, jako bytowi substancjalnemu. Każda substancja dąży do właściwego sobie dobra. Dążenie to w przypadku człowieka przybiera postać troski o własne życie. Druga inklinacja wynika z przynależności człowieka do świata zwierząt. Rozumny człowiek, podobnie jak żyjące byty nierozumne, dąży do przekazania życia biologicznego przez obcowanie płciowe, zrodzenie i wychowanie potomstwa. Trzecia inklinacja ludzkiej natury rozumnej jest wyrazem społecznego i dynamicznego charakteru tej natury, to prawo do osobowego rozwoju w społeczeństwie⁴⁴.

Krąpiec te trzy skłonności nazywa pierwszymi analogicznymi realizacjami prawa naturalnego i określa je odpowiednio jako: pęd i prawo do zachowania życia; prawo do przekazywania życia; prawo do życia we wspólnocie. „[...] Wszystkie inklinacje naturalne będące przejawem prawa naturalnego w człowieku mają cel osobowy, realizują się ze względu na dobro osoby, jako niepowtarzalnej i wolnej jednostki – podmiotu i nie mogą się realizować ze względu na inne, przedmiotowe dobra pochodne i podporządkowane dobru osobowemu”⁴⁵.

⁴³ Por. K. Wroczyński, *Niedoskonale prawa a prawo naturalne*, „Ethos”, 16(2003), nr 1-2, s. 43-44.

⁴⁴ Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 198-207.

⁴⁵ Tamże, s. 204.

3. Psychologiczna argumentacja⁴⁶

Gdy przypatrzymy się historii różnych filozoficznych koncepcji prawa naturalnego, to dochodzimy do przekonania, że są one wtórne wobec przed naukowego i przedfilozoficznego faktu świadomości moralnej, obecnej na każdym etapie rozwoju cywilizacyjnego społeczeństw. Występuje pewien rodzaj poznania podstawowych norm moralnych, który jest niezależny i wcześniejszy od wszelkich refleksji filozoficznych nad tą świadomością moralną⁴⁷. Filozoficzne czy ideologiczno-teoretyczne refleksje są więc sprawą wtórną.

Istnienie prawa naturalnego nie jest arbitralnym pomysłem filozofów czy teologów. Istniały pewne poważne racje, które skłaniały myślicieli już od starożytności, do szukania podstaw obowiązywania prawa stanowionego w porządku obiektywnym, znacznie wcześniejszym niż ustawodawstwo ludzkie⁴⁸.

Przekonanie o istnieniu prawa naturalnego zawsze było mocna zakorzenione w ludzkiej świadomości, o czym świadczą teorie historyczne, filozoficzne, jak i rozmaite wzmianki o ludzkich przeżyciach konfliktowych w literaturze pięknej, zwłaszcza w dramacie (klasyczny przykład *Antygony*), jak też przeży-

⁴⁶ Do takiej argumentacji odwołuje się John Finnis autor pracy: *Natural Law Natural Rights* (Oxford 1992⁷). Punktem wyjścia teorii Finnisa nie są twierdzenia ontologiczne czy metafizyczne ani teza o istnieniu Boga. Teorię swą buduje, odwołując się do dostępnych każdemu w poznaniu praktycznym wartości podstawowych ludzkiej egzystencji oraz zasad podstawowych wszelkiego praktycznego rozumowania. Początkiem jest więc zdrowo-rozsądkowe, przedfilozoficzne poznanie praktyczne. Pozwala ono zidentyfikować listę dóbr podstawowych (*basic goods*). Sformułowana przez Finnisa lista dóbr podstawowych obejmuje życie, wiedzę, zabawę, doznanie estetyczne, życie w społeczności, praktyczną rozumność, religię. Nie przeprowadza on dowodu na oczywisty charakter wartości podstawowych, lecz wykazuje jedynie, że odmowa uznania oczywistego charakteru wymienionych wartości, prowadzi do wewnętrznej sprzeczności. Jego argumentacja stanowi nie tyle dowód, co raczej formę „obrony dialektycznej”. Choć wiedza o pierwszych zasadach rozumu praktycznego nie jest wywodzona z jakiejś wiedzy teoretycznej, to jednak posiadanie wiedzy o faktach jest nie tylko pożyteczne dla „obrony dialektycznej” pierwszych zasad, ale także jest istotne dla wprowadzenia ich w życie. Ta dialektyczna argumentacja może przebiegać trzema torami: 1) studia nad osobą ludzką, obejmujące empiryczną psychologię, jak i filozoficzną antropologię, które prowadzą do poznania naturalnych skłonności; 2) studia antropologiczne pozwalające odkryć kierunki rozwoju wspólne wszystkim kulturom. Niezależnie od rozbieżności pomiędzy poszczególnymi kulturami, można w nich obserwować elementy wspólne; 3) sposób odpowiedzi na pytanie o to, jakie dobra podstawowe motywują do działania. Każda bowiem istota działająca, na początku nie spełnia swojej realności – zawiera w sobie pewną potencjalność, która może być zrealizowana tylko przez działanie. Dobra podstawowe są aspektami spełnienia, „wypełnienia potencjalności” osoby i przez to stanowią „racjonalnie uzasadnione racje zachowania”. Por. P. Łabieniec, *Teoria prawa naturalnego Johna Finnisa wobec sporu między pozytywizmem prawniczym a doktrynami prawa naturalnego*, „Ius et lex”, 1(2002).

⁴⁷ Por. F. J. Mazurek, *Alfreda Verdrossa i Jacquesa Martina koncepcja dynamiczna prawa naturalnego*, w: *Powrót do prawa ponadustawowego*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 1999, s. 262.

⁴⁸ Por. K. Wroczyński, *Niedoskonale prawa a prawo naturalne*, s. 43.

cia każdego człowieka, starającego się oprzeć swe decyzje na obiektywnym porządku rzeczy, odczytanym przez własny rozum, uznający, że ten bytowy porządek jest dobry. Problematyka prawa naturalnego była więc żywa nie tylko na terenie myślenia filozoficznego, ale także ogólnoludzkiego i zdroworozsądkowego poznania⁴⁹.

Często przytaczany dramat *Antygony* jest ewidentnym dowodem, że w tej postaci idea prawa naturalnego zarysowała się u samej kolebki swego filozoficznego rodowodu. Można zatem powiedzieć, że idea ta jest przede wszystkim wyrazem ponadhistorycznej świadomości istnienia praźródeł moralności i nie-pisanego prawa⁵⁰.

Kołakowski mówi o istniejącej w człowieku intuicji doświadczenia moralnego. Określa ją jako „intuicję moralną, dzięki której prawdy moralne dają się rozpoznać”⁵¹. Podkreśla, że wyniki tej intuicji nie są identyczne u wszystkich zawsze i wszędzie, ale nie podważa to wiary w prawo naturalne. Przyjmuje, że ludzkość stopniowo dorasta do zrozumienia i powszechnej akceptacji pewnych prawd moralnych oraz reguł prawa i że stopniowo otwiera się na zasady i normy prawa naturalnego.

Prowadzone przez współczesną etnologię i historię kultury badania potwierdzają, że przy wielkiej ilości zróżnicowanych elementów, występuje u wszystkich w zasadzie ludów „w czasie i przestrzeni”, pewna funkcjonalna wspólnota elementarnych intuicji moralno-prawnych, których prostą i łatwo dostępną egzemplifikację stanowi Dekalog⁵². Ta specyficzna świadomościowa rzeczywistość moralna była widoczna w świetle badań etnologicznych już na początku XX wieku, a potwierdzały ją coraz to nowe dane. Wielki wkład w tym zakresie wniosły znane w latach międzywojennych szkoły etnologiczne: funkcjonalna B. Malinowskiego oraz wiedeńska szkoła historyczna w etnologii W. Shmidta, a także powojenna amerykańska szkoła antropologiczna oraz ośrodek badawczy Uniwersytetu Notre Dame. Ważną rolę odegrały też pojawiające się opracowania, dotyczące moralnych tradycji ludów pierwotnych i wielkich cywilizacji pozaeuropejskich (islam, hinduizm, buddyzm)⁵³.

Można więc bez obawy przyjąć tezę, w myśl której, zrąb ogólnoludzkiej moralnej świadomości ma charakter stały i powszechny, a więc w tym znaczeniu – ponadhistoryczny. Na ślad tej znamiennej dla ogólnoludzkiej świadomości moralnej właściwości, naprowadza również ogólnoludzkie zjawisko winy, przeżywane w przypadku naruszenia określonej reguły postępowania.

Skąd się wzięła ta moralna świadomość ogólnoludzka? Czemu zawdzięcza swoje istnienie? Jeśli się nie próbuje poprzestać na połowicznych rozwią-

⁴⁹ Por. M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 177.

⁵⁰ Por. T. Ślipko, *Problem stabilności prawa naturalnego*, s. 83.

⁵¹ L. Kołakowski, *O prawie naturalnym*, s. 153.

⁵² Por. T. Ślipko, *Problem stabilności prawa naturalnego*, s. 89.

⁵³ Por. Tamże, s. 88.

zaniach, racjonalnie uzasadniona odpowiedź może być tylko jedna: przyczyny tej doszukiwać się należy jedynie w jakichś stałych bytowych strukturach człowieka, które wstępnie można określić ogólnikowo rozumianym terminem *natura człowieka*⁵⁴.

Myśliciele, którzy starają się wykazać znaczenie praktyczne prawa naturalnego nie podejmują prób udowodnienia, że ono w ogóle istnieje, ale powołują się na przykłady historyczne, świadczące o sile poglądów prawnonaturalnych jak np. Rewolucja Francuska czy proces w Norymberdze⁵⁵.

Przejawem świadomości prawa naturalnego był *Proces Norymberski* oraz *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* i *Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych*, dla których bazą było prawo naturalne. Proces Norymberski i wydane w nim wyroki Międzynarodowego Trybunału, skazujące ludzi, którzy wypełniali literę prawa – były uznaniem podstawowych praw właściwych każdemu człowiekowi. Krąpiec tak argumentuje ten fakt: „Człowiek bowiem zawsze pozostaje człowiekiem, który jest zdolny do czynienia i rozumienia naturalnego układu rzeczy, ludzkiego dobra i zła spełnianego przez człowieka i w stosunku do drugiego człowieka. Właśnie owa zdolność rozumienia dobra i zła tudzież realizowanie odczytanego dobra w swoim postępowaniu wiąże się koniecznościowo z rozumieniem obecności naturalnego prawa wewnątrz człowieka i wśród ludzi”⁵⁶.

Po kataklizmie drugiej wojny światowej i po zbrodniach ludobójczych, które ludzkość przeżyła, Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uchwaliło Powszechną Deklarację Praw Człowieka, podstawą której jest właśnie prawo naturalne. Do tego prawa odwołuje się również Deklaracja Niepodległości Stanów Zjednoczonych: „Za oczywiste uważamy te prawdy, że wszyscy ludzie są stworzeni, jako równi sobie, że wszyscy zostali wyposażeni przez Stwórcę w pewne niezbywalne prawa do których zalicza się prawo do życia, prawo do wolności oraz prawo dążenia do szczęścia”⁵⁷.

Świadomość istnienia prawa naturalnego jest mocno zakorzeniona w historii i filozofii, ale i w ogólnoludzkim poznaniu. Najbardziej nawet radykalne negacje, nie osłabiły jej istotnego wyrazu. Ujawnia się to zwłaszcza w krytycznych momentach życia poszczególnych osób i całej społeczności.

Zakończenie

Problem prawa naturalnego jest bardzo złożony. Celem niniejszego opracowania było jedynie zasygnalizowanie faktu istnienia takiego prawa i wykazanie, że nie jest to pojęcie czysto religijne, a powrót do prawa naturalnego jest

⁵⁴ Por. T. Ślipko, *Problem stabilności prawa naturalnego*, s. 90.

⁵⁵ M. Szyszowska, *Sprawiedliwość ponadustawowa*, w: *Prawo wczoraj i dziś*, red. G. Bałtruszajtys, Warszawa 200, s. 325.

⁵⁶ M. A. Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalne*, s. 8.

⁵⁷ Zob. L. Strauss, *Prawo naturalne w świetle historii*, s. 9.

CZY ISTNIEJE PRAWO NATURALNE?

nieodzowny, jeśli chcemy budować jedność społeczną na trwałych fundamentach. Biorąc pod uwagę wszystkie argumenty, nie wydaje się, aby można było sensownie kwestionować istnienie prawa naturalnego, zwłaszcza dziś, kiedy ludzkość jak nigdy, spragniona jest jedności i stabilnych podstaw swojej egzystencji.

Leszek Kołakowski na pytanie czy w obliczu sceptycznych i krytycznych napaści na prawo naturalne, wolno nam w nie wierzyć, odpowiada: „tak, nie tylko wolno nam w prawo naturalne wierzyć, ale bez tej wiary rujnujemy nasze człowieczeństwo. Mamy prawo wierzyć, że zło i dobro są realnymi jakościami ludzkiego życia, ludzkich uczynków, pragnień i myśli, związków między ludźmi, ich wzajemnych konfliktów i przyjaźni, nie zaś swobodnymi projekcjami naszych upodobań, emocji czy postanowień”⁵⁸.

Należy uznać istnienie i obowiązywanie prawa naturalnego, nie tylko w wymiarze indywidualnym, ale także w wymiarze społecznym, jako nadrzędnej normy dla wszelkich działań ustawodawczych. Niezbędnym wydaje się też przyznanie metafizyce nadrzędnego miejsca, przy rozstrzyganiu problemów szczególnie trudnych i za właściwą płaszczyznę dyskusji, a także ochronę przed redukcjonizmem antropologicznym.

DOES NATURAL LAW EXIST?

Summary

In the post modern chaos where the most important values are democracy and tolerance, a man needs to return to universal, invariable and unchangeable values more than ever before. There is a need for a common ground where followers of different religions and philosophical streams could meet together. Natural law is the common foundation on which a national and an international community as well as an individual life can be built. However, taking into consideration numerous people who still bring into question the existence of the law, there was a need for observing the main reasons for its rejection and the consequences of it. Treatment of the natural law as a religious notion alone is a serious *misunderstanding*, therefore, *arguments for its existence were analyzed not only in the context of theological, but also philosophical and psychological perspective*. Philosophy, especially metaphysics, refers to an ontological cognition in the first place. It examines the nature of man and deduces principles of the natural law from it. Theology points to God as a source of the eternal law, which is reflected in man as the natural law. In psychological argumentation, a point of departure and discovery of the natural law is common-sense, pre-philosophical practical cognition which allows to discover the existence of certain basic, generally accepted truths throughout many years and different cultures.

Taking everything into account, it does not seem reasonable to question the existence of the natural law, particularly nowadays, when mankind longs for unity and stable bases of its existence as never before.

⁵⁸ L. Kołakowski, *O prawie naturalnym*, s. 152.